

JÓZEFA PILASZEWSKA

ur. 1935; Kamionka



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, przyjazd do Lublina, babcia, ulica Czechowska

Przyjazd do Lublina

Nie wiem, jak to się stało, że moja ciocia, matki siostra cioteczna, przyjechała, nie wiem po co. To były takie czasy jeszcze troszkę niespokojne. Ja się schowałam, bosy, ubrudzona, usmolona taka [w ciężarówce], przez Lubartów jechali, ja tak dziurką patrzę, jakie to wielkie miasto musi być. No i przejechali do tego Lublina. Babcia mieszkała wtedy na ulicy Czechowskiej, już to wszystko pozabierali, co tam mieli zabrać z tej ciężarówki, babka wychodzi, zamyka furtkę i ja mówię: „Babciu, nie zamykaj”. „A ty, kocudo, skądże się tu wzięłaś?”. Mówię: „Przyjechałam do takiego wielkiego miasta”. I mówi do swojego męża, do dziadka: „Idź, przynieś, Kaziu, balię i tego smolucha trzeba wykąpać”. Jeszcze ciotki z Łodzi dzieci były tam u babki, wychowywała je babka, bo córka jedna mieszkała w Warszawie, a druga w Łodzi. Ja rano wstaję, bułka jest z masłem, mleko gorące. Człowiek w domu chleba nie miał, latał głodny do południa. No, a tu dobrobyt.

Ile ja to mogłam mieć lat? Siedem, sześć... Mój brat też był tutaj, brata zabrali, oni byli bardzo biedni, moi rodzice. Nie było chleba, nie było nic. Brata najspierw zabrali, Franek się nazywał, już nie żyje, zmarł. Dwa lata starszy ode mnie.

Gdzie ja nie mieszkałam – i na Dolnej Panny Marii babka mieszkała, i na Czechowskiej mieszkała, i później na Lubartowskiej mieszkała i stamtąd już na Lipową poszła.

Data i miejsce nagrania	2014-07-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"